

L'Osservatore Romano: Italia piękna, ale stara

Od dawna się mówiło, że Włochy nie są krajem przyjaznym dla młodych. Dziś wiemy już, że jest to kraj bez młodych

Od dawna się mówiło, że Włochy nie są krajem przyjaznym dla młodych. Dziś wiemy już, że jest to kraj bez młodych

Włosi są przerażeni konsekwencjami wieloletnich zaniedbań na polu polityki rodzinnej. Ostatnie dane potwierdzają pogrążanie się kraju w nieodwracalnej zapaści demograficznej. Będzie to miało katastrofalne skutki dla gospodarki – podał watykański dziennik L'Osservatore Romano, powołując się na najnowsze dane urzędu statystycznego. We Włoszech stale ubywa młodych ludzi. Ci w wieku od 14. do 35. roku życia stanowią już jedynie 20 proc. społeczeństwa, podczas gdy przed 20 laty było ich 31 proc., a przed 10 – 27 proc. Średnia europejska wynosi 26 proc., a amerykańska – 31. Wiadomo już, że tendencja ta będzie się nadal utrzymywać.

Sytuacja ta źle wróży włoskiej gospodarce. Zmniejszy się bowiem konsumpcja, pobyt na mieszkania czy samochody. Ale największe problemy w takim zdominowanym przez starców społeczeństwie będą mieli sami młodzi. Pokolenie, które dziś wchodzi na rynek pracy, będzie

musiało pracować przez 38 lat, aby dorobić się 15-letniej emerytury – podaje L'Osservatore Romano. Nie trzeba już wspominać o zwiększonym obciążeniu podatkowym dla utrzymania świadczeń socjalnych dzisiejszych i jutrzejszych starców.

Demograficzna zapaść Włoch jest też tematem najnowszego numeru tygodnika Famiglia Cristiana. Od dawna się mówiło, że Włochy nie są krajem przyjaznym dla młodych. Dziś wiemy już, że jest to kraj bez młodych. Ubyło ich dwa miliony w ciągu jednego dziesięciolecia – przypomina katolicki tygodnik, ostrzegając przed nowo formą gerontokracji, czyli politycznej i społecznej dominacji starców. Famiglia Cristiana zauważa, że młodzi już reagują na czarne perspektywy swej ojczyzny. Co roku 60 tys. absolwentów wyższych uczelni ucieka za granicę. Redakcja tygodnika wskazuje na winę polityków, którzy na prorodzinnych hasłach zbijali polityczny kapitał, wygrywali wybory, a potem nie zrobili niczego, by rodziny mogły mieć więcej dzieci. Jeśli cokolwiek może nas uratować, to jedynie prawdziwa prorodzinna rewolucja – pisze Famiglia Cristiana.

kb/ rv, l'osservatore romano

Radio Watykańskie